

Tarnów, 8.VI.1998 r.

Uwagi na temat aktualnej wystawy, w <sup>"</sup>Niebieskiej Galerii MBP oraz ogólne, od-  
czucia odnośnie techniki przygotowywanie kolejnych/i ubiegłych/wystaw.

Résumé /dla tych p.o.Czytelników, których odstraszył zbyt obszerny wpis/

- Pochwała idei organizowania wystaw w "Niebieskiej Galerii", z zakresu statutowej działalności MBP, ogólnie historii literatury, kraju i miasta,
- Pochwała osób przygotowujących wystawy,
- Wrażenia z wystawy "Patroni Tarnowskich Ulic",
- Propozycje związane z datą śmierci Stefani Hanauskówniej/Hanausek/,
- Zakończenie, m.in. ubolewanie nad "Białym Domem", który stał się "Burym Domem" oraz propozycja zmiany nazwy p.t. Galerii.

Organizowane, nie bez inspiracji Dyrekcji MBP, okolicznościowe wystawy w t.zw. "Galerii Niebieskiej" - są "adresowane" nie tylko do ścisłego grona własnych Czytelników, / i "fanów" ale i do szerokich rzesz odbiorców, zainteresowanych frapującą, z reguły, tematyką i sposobem jej przedstawiania.

Wystawy te, posiadają, od dawna już, ustaloną, renomę - ale, nie od rzeczy będzie stwierdzenie, że styl, komunikatywność, sugestywność oraz <sup>graficzna</sup> plastyczna oprawa "podsumowywanych" tematów, w miarę kolejnego realizowania tego rodzaju imprez kulturalno - oświatowych, wykazuje stały wzrost poziomu i głębi przekazu, przemawiającego z witryn kolejnych wystaw, co umożliwia potencjalnemu zwiedzającemu - coraz lepsze, coraz bardziej umiejętne i trafiające do przekonania - wprowadzenie go w meritum eksponowanego tematu, od strony informacyjnej, intelektualnej, wizualnej i /czy nie najbardziej?/ uczuciowej. Zebrane tutaj eksponaty i rekwizyty, wraz z towarzyszącym komentarzem i z reguły starannie przygotowanym, pod względem merytorycznym i <sup>graficznym</sup> ~~oprawy~~ ~~plastycznej~~ katalogiem - informują i uczą, przybliżają, przypominają i tłumaczą niezauważalne, na codzień, przejawy i mechanizmy ludzkiej działalności, od strony osiągniętych efektów, ale i analizują motywy ich powstawania, a często znajdują drogę do serc i uczuć zwiedzających, sięgając i wywołując najbardziej osobiste odczucia, sięgając nawet najgłębiej skrytych, pod maską codziennej prozy i powierzchowności - ukrytych fibrów i strun ludzkiej duszy...

Miłe/zresztą/Panie mgr, mgr, Maria Sasiadowicz i Barbara Sawczyk, organizujące te wystawy, stanowią doskonale zgrany i rozumiejący się "tandem" autor-ski, z których pierwsza "szermuje" słowem, druga ikonografią i <sup>graficą</sup> ~~oprawą~~. Ich pracą cechuje sumienność i precyzja, wycucie i intuicja, oryginalność podejścia do każdej z przedstawianych postaci czy okoliczności, wreszcie wnoszą do

scenariusza własne ciepłe, serdeczne/wiadomo - kobiece/podejście do "serwowanych" tematów-co, w znacznym stopniu, ułatwia kontakt zwiedzającego z przedmiotem i treścią wystawy - w/w "interlokutorki" potrafią zręcznie przybliżyć i ułatwić poznanie omawianych postaci i to nie od strony i wysokości piedestału ale od ludzkiej codzienności w jakiej przebywały i działały.

Takie właśnie okoliczności, towarzyszą każdej nowopowstającej "edycji" w "Niebieskiej Galerii", a więc i zorganizowanej z okazji "Dni Tarnowa" wystawy p.t. "Patroni Tarnowskich Ulic". Wystawa obejmuje trafnie dokonany zestaw 10 wybitnie zasłużonych dla tego miasta osób, reprezentujących zarówno miejscowych jak i "napływowych" ale z Tarnowem na stałe związanych, którym należy się pamiętać za ich zasługi, za odwagę i konsekwencję w realizacji ich programów życiowych, wreszcie osób, których działanie stanowi zachętę a nawet obowiązek do ich naśladowania. Ich to przekonania i osiągnięcia układają się w barwną mozaikę w tle historii naszego 665 -letniego miasta. Tak się złożyło, że ~~z wyjątkiem~~ <sup>znateca</sup> osobiście niektórych z tych Patronów, a mianowicie M. Godowskiego, E. Jantona, A. Reisinga i J. Szuszkiewicza, co tylko potwierdza moje odczucia o trafności dokonanego wyboru przez p. Marię i p. Barbarę. Różna była droga życiowa tych i pozostałych Patronów, jej rozpamiętywanie musi skłaniać do głębokich refleksji, ale wszyscy Oni wnieśli swój niezmiśnialny wkład do historii miasta i kraju.

Wprost wstrząsające wrażenie wywołuje, po mistrzowsku zresztą zakomponowana, ekspozycja poświęcona pamięci Stefani Hanausek, jednej z pierwszych ofiar terroru okupacyjnego. Tragedia tej młodej, zaledwie 26-letniej dziewczyny, była powszechnie znana i ze szczerym współczuciem powszechnie, w owych latach komentowana. Niejedną gorzką łzę uroniono nad Jej okrutnym losem. Powtarzano, podawano z ust do ust, przypisywane Jej ostateczne słowa, wypowiedziane w ostatniej chwili, zanim złowieszczą salwa przerwała nić Jej młodego życia. Postać Stefani Hanausek urosła, w oczach tarnowian, niemal do rozmiarów legendy, tragicznej i bohaterskiej zarazem. Stefania, rzuciła na swój stos ofiarny - wszystkie swoje, niespełnione, dziewczęce marzenia, swoją młodość, zdolności, osobiste szczęście, urodę ciała i piękno duszy, słowem-wszystko, co posiadała co o Niej świadczyło i co Nią stanowiło. Każdy, kto jeszcze dzisiaj spojrzy na Jej pogodnie uśmiechniętą twarz, rozchylone usta, ufne i szczere spojrzenie, nawet starannie, nieco kokieteryjnie ułożoną fryzurę i wreszcie smukłą postawę-podkreśloną krojem, białej, balowej sukni - musi doznać głębokiego wstrząsu, że taką właśnie niepowtarzalną, uroczą, wartościową i szlachetną istotę pozbawiono życia w najpiękniejszym wieku Jej niespełnionej młodości. I choć już tyle długich lat minęło od chwili Jej tragicznej śmierci, czyż wywołany sugestią poświęconego Jej pamięci stoiska - Jej duch nie zdaje się unosić nad tą ekspozycją w "Niebieskiej Galerii" a może i w innych niezbadanych kategoriach Bytu? I czyż Jej bezgraniczne poświęcenia/działając mogła

przecież przewidzieć na co się naraża - więc Jej wybór był w pełni świadomy! /i Jej tragiczną śmierć nie predestynuje Ją do zaszczytnej godności, tytułu - PATRONKI Patronów Tarnowskich Ulic?. No i jeszcze jedna, powystawowa, refleksja. W lesie Kruk/nomen - omen!/, znajduje się, wśród 52 dwu innych i grób Stefanii/nie wiem, czy umieszczona tablica znajduje się nad zidentyfikowanym miejscem Jej spoczynku, czy tylko ma charakter symboliczny! /A może, co roku, w dniu Jej śmierci t.j. 23 lipca - jakaś dobra i litościwa ręka złoży na Jej faktycznym czy symbolicznym grobie - wiązanek białoczerwonych kwiatów, tak jak składała je Matka Stefanii Zofia, zanim za to "przestępstwo" zgaska w koncentracyjnym obozie w Ravensbrück?

Wiązanek białych kwiatów, jak biała sukienka balowa Stefanii...

Wiązanek czerwonych kwiatów, jak Jej gorąca krew, która zrosiła wilgotną, glebę wąwozu zagłady...

Tyle refleksji po zwiedzeniu wystawy...

- o o o -

- Jeszcze tylko jedna uwaga rzeczowa, o ile w/w wypowiedzi uzna ktoś za "nierzeczowe". Na stoisku poświęconym sylwetce Jerzego Brauna, eksponowano m.in. zdjęcie secesyjnego budynku, na którym znajduje się odnośna tablica pamiątkowa. Dom ten, a raczej kamienica, był zgodnie z wymogami stylu, od nowości, pomalowany w całości, ze wszystkimi szczegółami dekoracyjnymi/atlas, wykusz/na kolor /jednolity/biały i stąd, conajmniej kilka pokoleń tarnowian, zwało go, tradycyjnie "Białym Domem"! Niestety, w czasie niedawnego remontu wykonano elewacje w różnych odcieniach brązu, a postaci atlasów, dzwigających wykusz uzyskały cielisty akcent kolorystyczny! Nie uszanowano więc kanonów kolorytu secesji i miejscowej tradycji a obecna "malatura", jest najłagodniej określając - zupełnym nieporozumieniem. Uszło to jakoś uwadze wytrawnych, miejscowych dwu konserwatorów, "wyśmienitych"/ten tytuł jest wzięty żywcem z niektórych publikacji! /i licznych historyków, utalentowanych plastyków, spostrzegawczych dziennikarzy, ofiarnych działaczy społecznych, oraz pozostałych konserwatorów i zdeklarowanych miłośników miasta, jego zabytków, przeszłości i tradycji!

- o o o -

A te, pleno titulo, /piszę "całe", bo można odczytać skrót "p.t. U jako? "pod tytułem"!/ , "Galeria Niebieska" to już lepiej powinna się nazywać - "BŁĘKITNA GALERIA" /byłaby to już trzecia instytucja w świecie, <sup>"błękitna"</sup> tej nazwy, o ile ja pamiętam! Dzieci! A jakie są nazwy dwu pozostałych instytucji, w których figuruje kolor błękitny - pomyślcie tylko, a może tych nazw jest dużo więcej, i ja się czegoś, przy tej Galerii nauczę?!

P.s. Duże brawa dla Pani Marii Bystrowskiej, za śliczną i wręcz uroczą okładkę Katalogu Wystawy - przywołuje ona wiersz Or - Ota p.t.: "Zapalają latarnie" - ...! milknie gwarna ulica, czar snów tęczę blasków wyskrzydla motylą, czegoś brak ci - czy uczuć, czy słów, zapalają latarnie, stój chwilo !!